

Dr hab. Arkadiusz Karwacki, prof. UMK

Toruń, 05.03.2024 r.

Kierownik Katedry Badania Jakości Życia i Socjologii Stosowanej

Instytut Socjologii UMK w Toruniu

RECENZJA

w postępowaniu habilitacyjnym dr Grzegorza Gawrona
w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki socjologiczne

1. Ocena wniosku, dorobku (aktywności naukowej, organizacyjnej i dydaktycznej)

Doktor Grzegorz Gawron stopień naukowy doktora uzyskał w 2010 roku w oparciu o rozprawę dotyczącą problematyki społecznej odpowiedzialności biznesu w perspektywie socjologicznej napisaną pod opieką prof. Marka Szczepańskiego. A zatem dorobek istotny z perspektywy dokonywanej tu oceny (w związku z postępowaniem na stopień doktora habilitowanego) mieści się w cezurze czasowej 2010-2024. Chciałbym podkreślić, że sam wniosek został przygotowany z wysoką starannością. Habilitant czytelnie przedstawił autoreferat oraz spis i zbiór publikacji (w wersji papierowej i elektronicznej). Doceniam tą staranność i precyzję w przedkładaniu dorobku i opisu dokonań habilitanta.

Dorobek naukowy habilitanta uwzględnia eksploracje w następujących polach problemowych: lokalność i regionalność w procesie zmiany, społeczna odpowiedzialność biznesu, design społeczny, starzenie się ludności i konsekwencje tego procesu, koprodukcja usług społecznych. Habilitant sam podkreśla, że to kluczowe obszary Jego aktywności, a dokumentuje to efektami prac badawczych (publikacje, udział w zespołach projektowych, komunikaty konferencyjne i organizacja konferencji, współpraca z instytucjami). W tej części recenzji istotne jest, aby ten dorobek podsumować w kontekście: wybranego okresu aktywności naukowej habilitanta w relacji do istotności dorobku (jakość - przede wszystkim - udziału w naukowym dyskursie i liczba publikacji istotnych w tym zakresie). Na dorobek naukowy habilitanta składają się udokumentowane we wniosku: (1) monografia, stanowiąca podstawę wniosku (jako osiągnięcie naukowe na stopień doktora habilitowanego); (2) trzy współautorskie monografie; (3) cztery współredakcje monografii naukowych; (4) dwadzieścia jeden artykułów naukowych (autorskich i współautorskich) przedłożonych w spisie i w formie pełnych tekstów; oraz (5) trzynaście rozdziałów w opracowaniach zbiorowych. Warto zaznaczyć, że Autor wskazuje w autoreferacie i załączniku nr 4 większą liczbę artykułów i rozdziałów w pracach zbiorowych, ale bazuję tu (co nie wpływa na ostateczną ocenę) na spisie i dokumentacji dostarczonej do recenzji. Dorobek uzupełnia 8 zorganizowanych konferencji,

13 sesji konferencyjnych oraz 48 wygłoszonych komunikatów na naukowych konferencjach. Habilitant był członkiem 16 zespołów badawczych. Doktor Gawron był nagradzany za działalność naukową (publikacyjną) przez Rektora UŚ (trzykrotnie). Dokonując oceny przedłożonego i opisanego w autoreferacie dorobku należy uznać jego niewątpliwą istotność i jednocześnie zaznaczyć konsekwentny progres „projakościowy” udziału w akademickiej debacie. Jeśli chodzi o kwestię istotności, to dorobek dokumentuje wszechstronne zaangażowanie badawcze habilitanta. Dowodem jest tu konsekwentne inicjowanie aktywności naukowych (w formie projektów badawczych, lokujących się w obszarach naukowych zainteresowań habilitanta, jak i wydarzeń konferencyjnych). Widać wszechstronne kreowanie możliwości realizacji badań (szczególnie interesujące w obszarze problemowym koprodukcji usług i społecznych wymiarów procesów starzenia się społeczeństwa), sięganie po środki, możliwości wyjazdów konsultacyjnych, udziału w publikacjach. Bardzo doceniam to zaangażowanie, ponieważ znamionuje ono aktywnego badacza, który widzi swoje role w kreowaniu dyskursów i stwarza sobie ku temu sposobności.

Praca publikacyjne, składające się na dorobek habilitanta mają różny charakter i jednocześnie przedstawiają różną jakość. Znajdziemy tu zarówno teksty o walorach propedeutycznych (część rozdziałów monografiach zbiorowych), porządkujące dotychczasowy dyskurs wokół konkretnych zagadnień (np. monografia współautorska pt. „Starzenie się populacji...”), ale także szczególnie twórcze poznawczo prezentacje wyników badań własnych (szereg artykułów opublikowanych w ostatnich latach). Już wcześniej wskazywałem na projakościowy zwrot w aktywności naukowej habilitanta, który jest szczególnie widoczny w zbiorze opublikowanych artykułów w relacji do rangi czasopism, w których habilitant zamieszcza swoje teksty. I tu w ostatnich 6-7 latach doktor Gawron publikuje w 10 artykułów (co współlistnieje z pracą nad monografiami) w renomowanych polskich czasopismach, które: (1) są powszechnie uznawanymi za kluczowe platformy wymiany myśli w ramach dyscypliny; (2) według kryteriów MNiSW osiągają wysokie punktacje za publikacje. Uważam, że udział publikacyjny w tych czasopismach jest rekomendacją, że mamy do czynienia z aktywnym, twórczym członkiem środowiska specjalistów w ramach konkretnych dyscyplin. I tak habilitant legitymuje się publikacjami (w języku polskim i angielskim i często samodzielnie) w takich czasopismach, jak: *Polish Sociological Review* (70 pkt. MNiSW), *Studia Socjologiczne* (70 pkt.), *Studia Regionalne i Lokalne* (40 pkt.), *Creativity Studies* (100 pkt.), *Praca Socjalna* (40 pkt.), *Kultura i Edukacja* (40 pkt.), *Kultura Popularna* (40 pkt.) czy *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu* (40 pkt.). Każde z wymienionych czasopism uwzględnia proces recenzyjny o wysokich standardach wnikliwości, a finalna publikacja nie

budzi wątpliwości odnośnie jej wkładu do dyskursu. Przedłożony zbiór aktywności, a zwłaszcza publikacji składających się na dorobek, stanowią zatem gwarant, że mowa tu o dorobku realnie poddanym ocenie przez nasze środowisko, lokuje się w ramach tejże dyscypliny, co w sumie stanowi podstawę do uznania jego istotności.

Nie wiem dlaczego, habilitant nie uwzględnił w dokumentacji wyników analiz bibliometrycznych, uwzględniających cytowania prac według kilku wybranych baz (Scopus, Web of Science, Google Scholar). To nie jest szczególnie rozstrzygające kryterium oceny, ale pozwalające się zorientować, jak przedstawia się recepcja prac konkretnego badacza lub badaczki. Sięgnięcie do bazy Google Scholar wskazuje, że prace doktora Grzegorza Gawrona były dotychczas (26 lutego 2024 r.) cytowane 141 razy a h-index wynosi 6 (minimum 6 prac z 6 cytowaniami i więcej). Prace z największą liczbą odwołań, to artykuły anglojęzyczne. Warto zaznaczyć, że 2023 rok, to czas wyraźnego wzrostu cytowania prac habilitanta, a zatem mamy do czynienia z intensyfikacją docierania Jego dorobku do innych badaczy.

Naturalnie kluczowym elementem dorobku habilitanta jest autorska monografia, która została wskazana jako osiągnięcie na stopień naukowy doktora habilitowanego, i w istocie rzeczy, obok oceny całokształtu (i dalej omawianych innych wymiarów aktywności), to na ocenie tej książki, oprze się finalna konkluzja.

W ramach aktywności organizacyjnej habilitanta należy uznać funkcję członka Rady Naukowej Instytutu Socjologii UŚ (2016-2019, 2022-). Dodatkowo warto podkreślić przynależność do stowarzyszeń naukowych: socjologicznych w wymiarze krajowym (PTS), europejskim (ESA) i międzynarodowym (ISA), ale także sprofilowanych w postaci Stowarzyszenia Gerontologów Społecznych czy sieci badań nad konsekwencjami pandemii Covid-19. Istotne jest to, że akces do wspomnianych organizacji nie jest strategią habilitacyjną (na zasadzie uzupełnienia dorobku i wstąpienia „w ostatniej chwili”), ale to przynajmniej 10-letni okres członkostwa (PTS, ESA, ISA) lub zgłaszanie woli przynależności do stowarzyszenia naukowego w związku z poszerzaniem pól naukowej aktywności. Biorąc pod uwagę problematykę podejmowaną przez habilitanta, staż akademicki trochę brakuje mi w tym dorobku ról wykraczających poza mury uniwersytetu w postaci zaangażowania w lokalne, regionalne czy ogólnopolskie funkcje/zespoły/rady/gremia eksperckie, np. związane z transferem wiedzy do instytucji, ale także (poza Radą Naukową IS UŚ) wykazania innych funkcji pełnionych w murach macierzystej Uczelni. Co prawda w materiałach dostarczonych przez habilitanta znajdziemy informację o samodzielnym lub zespołowym przygotowaniu 31 ekspertyz na potrzeby instytucji i współpracy z katowickim Ratuszem, ale tu niezbędna byłaby bardziej pogłębiona informacja o tej części dorobku (i zinstytucjonalizowaniu roli eksperckiej).

Ale jednocześnie mam świadomość, że własna biografia (i chwilami ponad-nadmiarowa liczba tego typu zaangażowań) może zniekształcać obraz i ocenę i rodzić przesadne roszczenia. Mając ten samoświadomościowy akcent na względzie, w tym obszarze oceny uznaję zaangażowanie habilitanta za istotne.

Jeśli chodzi o działalność dydaktyczną, to habilitant legitymuje się 20-letnim doświadczeniem w roli nauczyciela akademickiego. W trakcie tego okresu prowadził zajęcia w czterech polskich uczelniach (oczywiście z kluczowym obciążeniem w ramach macierzystego IS UŚ), odbył staż dydaktyczny na uniwersytecie w Turynie, a także był beneficjentem Programu Erasmus i Erasmus+ w postaci wykładów w kilku europejskich ośrodkach naukowych (Słowacja, Turcja, Portugalia, Finlandia). Chciałbym podkreślić, że mowa tu o zaangażowaniu w rolę nauczyciela spójną z obszarem zainteresowań naukowych habilitanta. Prowadzone kursy – obok kanonicznych wprowadzeń/wstępów do socjologii czy socjologii mikrostruktur – to zajęcia dotyczące głównych pól problemowych w dorobku naukowym dr Gawrona: socjologii miasta, etyki w biznesie i koncepcji CSR, procesu starzenia się, projektowania społecznego, rewitalizacji, a także rozwoju kompetencji menadżerskich. To bardzo istotne, gdy nauczyciel akademicki ma możliwość podejmować role w zakresie kształcenia kadr w oparciu o rozwijane programy badawcze. Dorobek dydaktyczny habilitanta wzbogaca pełnienie roli promotora prac dyplomowych (18). Tu wątpliwość wywołuje brak doświadczeń w promowaniu prac magisterskich (ale może to wynikać z faktu instytucjonalnych ograniczeń w dostępie do tej roli dla osób ze stopniem naukowym doktora). Jednocześnie warto zauważyć dwukrotne pełnienie roli promotora pomocniczego w przewodach doktorskich (zwieńczonych odpowiednio w 2014 r. oraz 2021 r.). Habilitant ma duże doświadczenie w recenzowaniu prac w postępowaniach na tytuł zawodowy – opiniował 96 prac licencjackich i 164 prace magisterskie. Dorobek dydaktyczny uzupełnia pełnienie roli tutora oraz realizacja projektów badawczych wspólnie ze studentami w ramach zajęć prowadzonych przez habilitanta. Nie mam wątpliwości, że dorobek habilitanta należy uznać za istotny: jest to wszechstronne doświadczenie (różne role w procesie kształcenia i promowania kadr), uzupełniane i rozwijane także w ramach wykładów anglojęzycznych poza granicami Polski, spójne z aktywnością naukową i konsekwentnie wpisane w aktywność zawodową habilitanta na przestrzeni ostatnich lat.

2. Ocena osiągnięcia naukowego w postaci monografii naukowej pt. „Koprodukcja usług społecznych źródłem osobistej i społecznej produktywności osób starszych. Studium socjologiczne na przykładzie beneficjentów Programu Wieloletniego ‘Senior+’, Wydawnictwo Naukowe UŚ, Katowice 2023.

Monografia została poddana recenzji przez dwóch uznanych w środowisku akademickim badaczy: profesorów Krzysztofa Frysztackiego i Piotra Szukalskiego. Znajomość dorobku tych recenzentów, pozycji w środowisku naukowym i standardów recenzyjnych każe zakładać, że habilitant wybrał projakościową strategię poddania ocenie swojej książki z zamiarem realnej weryfikacji efektów własnych badań i formy, w jakiej te efekty przedstawił. Dla mnie to ważny i pozytywny sygnał, ale jednocześnie zaproszenie, aby zapytać szacownych recenzentów o recepcję uwag zgłoszonych w procesie recenzyjnych w ustaleniu finalnej wersji monografii (niezależnie od finalnej opinii o książce i ostatecznej „jakości” monografii; istotne jest tu sprawdzenie czy recenzenci i ich uwagi mają współcześnie wpływ na ostateczne wersje publikowanych monografii). Motywowany próbą określenia tego wpływu i zakresu recepcji uwag zainicjowałem zatem kontakt z recenzentami, jednak do momentu ukończenia recenzji nie uzyskałem odpowiedzi. Jestem przekonany jednak, że wkrótce do mnie trafią.

Monografię przeczytałem z zainteresowaniem, nie tylko ze względu na obszar zainteresowań, przedmiot i problematykę, ale także ze względu na klarowność struktury książki oraz jej narracyjność (czytelność prezentacyjną, prowadzenie odbiorcy od punktu, z ekspozycją kluczowych ustaleń, do punktu). Poniżej prezentuję zbiór uwag, które składają się na podstawie finalnie ustalonej oceny (z podziałem na zasadnicze mocne i słabe strony poszerzone o uwagi techniczne).

Mocne strony monografii

Autor podejmuje się eksploracji bardzo aktualnych procesów na styku socjologii (procesy starzenia się społeczeństw, aspiracje i dostęp do określonych ról społecznych przez osoby starsze, organizacja społeczna i relacje w ramach określonej struktury) i polityki społecznej (governance, polityka społeczna oparta na usługach społecznych, koprodukcja usług, i realnie deinstytucjonalizacja, choć ten proces wprost nie wzbudza zainteresowania habilitanta). I jednocześnie czytelnie wskazuje podstawowe pola analiz: „nowe scenariusze dla ról społecznych osób przekraczających umowne progi starości” (s. 10), „idea osobistej i społecznej produktywności osób starszych” (s. 11) w połączeniu z „ideą koprodukcji usług społecznych przez osoby starsze” (s. 11). Na poziomie operacyjnym (badanie własne) sprowadza się to do „empirycznej weryfikacji koprodukcyjnego potencjału dziennych domów i klubów Senior+

przejawiającego się w postawach osób starszych jako usługobiorców” (s. 188). Finalnie w monografii realizowany jest cel deskryptywny w postaci opisu zjawiska „koprodukcji usług społecznych podejmowanej przez osoby starsze i stanowiące potencjalne źródło ich osobistej i społecznej produktywności” (s. 12).

Autor buduje zasadnicze tło pojęciowe, eksponując kluczowe procesy: starzenie się ludności”, „produktywność osób starszych”, „usługi publiczne i społeczne”, „koprodukcja usług publicznych”, „kapitał jednostkowy i społeczny”. Schemat analityczny, zbiór wykorzystanych i wyeksponowanych teorii nie budzą wątpliwości – co więcej – pokazują kompetencje Autora w konstruowaniu narracji, problemu i jego rozwiązywaniu w świetle rozpoznanego dyskursu. Jednocześnie każde z tych pojęć stanowi dla Autora wyzwanie w postaci konieczności rekonstrukcji debaty wokół tego pojęcia, prowadzącej do ustalenia operacyjnej definicji. W każdym z tych pól autor wnikliwie eksponuje zmienność, złożoność interpretacyjną poczynając od istoty doświadczenia i granic starości (od siebie polecam literacką dokumentację doświadczenia aktywnej starości przez ponad 90-latków zawartą w książce Kjersti Anfinssen pt. *Chwile wieczności*, Wyd. Arte Rage, Warszawa 2023), aż po relacje między zasobami i kapitałami. Wykroczenie poza normatywny model przebiegu życia, zauważenie udziału osób starszych w rozwoju nowoczesnych społeczeństw (kapitałnie uchwycony przez cytowane Barbarę Rysz-Kowalczyk i Barbarę Szatur-Jaworską, s. 42), potrzeba modernizacji sieci instytucjonalnej, ograniczenia teorii wycofania i aktywności osób starszych, przejście od organizacji sektora publicznego dla obywateli do tworzenia sektora publicznego przez obywateli (s. 101) jako błyskotliwie opisane i świetnie egzemplifikowane rozważaniami innych badaczy stają się płaszczyzną odkrywania potrzeby, możliwości i upracticznionej formuły koprodukcji usług społecznych przez osoby starsze na rzecz czytelnie zarysowanej wizji dobrej starości. Autor jest tu świadomy czynników, które potencjalnie warunkują rozwój produktywności osób starszych (zaprezentowane na s. 90), a jednocześnie pokazuje szersze procesy związane ze skutecznym tworzeniu oferty usług (z różnych zakresów), które nie mają racji bytu, o ile są realizowane w sposób oderwany od formuły koprodukcji (np. usługi reintegracyjne).

Mocną stroną monografii jest analiza danych uwzględniająca twórcze wiązanie danych uzyskanych dzięki technikom ilościowym (mam tu wątpliwość, jeśli chodzi o zakres uzasadnienia doboru próby w kontekście wnioskowania) i jakościowym. Autor umiejętnie stosuje zasady analizy danych jakościowych, wypełniając niezbędne powinności proceduralne (wskazywanie egzemplifikacji odbiegających od dominujących), wiele egzemplifikacji określonych prawidłowości etc. Dodatkowo habilitant konsekwentnie podsumowuje swoje

ustalenia. Wnioski ze stron 282-284 są tu przykładem precyzyjnej weryfikacji czterech wymiarów koprodukcji usług w oparciu doświadczenie personelu i odbiorców usług domów i klubów w Programie Senior+.

Monografia skłania czytelnika do refleksji. W treści znalazłem wiele passusów, które pozostawiały mnie z głęboką refleksją na temat konkretnych procesów, zjawisk, prawidłowości i wyzwań. Dotyczy to np. samego procesu koprodukcji. I tak, w przyjętym sposobie rozumienia koprodukcji Autor za istotny (analizowany) aspekt uznaje „zaangażowanie w realizację usługi” (np. s. 263). Ta perspektywa skłania do dyskusji – czy fakt, że komuś zależy na usłudze („istotność tego świadczenia” z perspektywy odbiorcy), ma motywację do zaspokojenia określonej potrzeby („mają świadomość, że osiągnięcie oczekiwanego skutku... wymaga od nich zaangażowania” a dostęp do usługi daje pośrednie korzyści („wyjście z domu, nawiązanie kontaktu”) – tamże; s. 311 – stanowi o istocie koprodukcji? To o tyle istotne, ponieważ w ‘Zakończeniu’ Autor wskazuje na „pozytywny wpływ zaangażowania osób starszych na jakość świadczonych usług” i przekonanie pośród personelu i seniorów, że „organizowane i realizowane świadczenia stanowią ofertę właściwie dostosowaną do rzeczywistych potrzeb odbiorców” (s. 319). Czy to efekt tego, że seniorzy realnie potrzebują tych usług czy też faktu, że mieli szansę zaistnieć w procesie produkcji usług? A może jedno i drugie? Czy to pierwsze (bez drugiego) wpisuje się w ramy koprodukcji czy też musi tu być synergia między tymi procesami? Oczywiście, w świetle lektury książki czytelnik wie, że mowa tu o istotnych wymiarach kooperacji (dwóch z czterech). Ale mam wrażenie, że pytania pozostają. Wydaje mi się, że w tym procesie szczególnie istotne jest wyzwalanie motywacji. Jednak, gdy wiem, czego chcę, to jednocześnie może pojawić się postawa roszczeniowa, presja jakości i rezultatu, co niekoniecznie musi służyć procesowi dostarczenia usługi. A zatem kwestia ta jest złożona, a przez to twórcza poznawczo. Ten wymiar (kreacja potrzeb, wyzwalanie aspiracji) kluczowego procesu koprodukcji skłania do refleksji, a jego rozwijanie niewątpliwie może stanowić ważny aspekt rozwoju polityki społecznej opartej o usługi społeczne i profesjonalizacji procesów świadczenia usług społecznych. Nie mam wątpliwości, że aspekt odkrywania przed ludźmi ich potrzeb, rozwijania aspiracji i motywacji do określonych ról społecznych stanowi podstawę współudziału w budowaniu oferty usług, a także skutkuje jakością korzystania z usługi. Może to kwintesencja koprodukcji każdej usługi? Ta refleksja niech posłuży za przykład twórczego charakteru podjętych przez Autora problemów, a przez to potencjalnego wpływu na dyskurs akademicki i praktyczny wokół zagadnień wpisanych w politykę opartą na usługach społecznych dedykowanych przedstawicielom różnych grup i kategorii społecznych.

Wysoko oceniam staranność Autora w zakresie konstruowania badania własnego, a także (w tym zakresie) dokumentowania postępowania badawczego. Czytelnik w monografii znajdzie wszystkie niezbędne narzędzia badawcze, które zostały wykorzystane w procesie gromadzenia danych. To świadczy o pełnej świadomości jednej z kluczowych reguł w zakresie dokumentowania wyników badań, która głosi: „wszechstronnie stwórz możliwość weryfikacji ze strony innych badaczy uzyskanych wyników”.

Generalnie uznaję monografię za cenny wkład w dyskurs w zakresie socjologii starości, gerontologii i polityki społecznej wobec problematyki starości. Autor wykazał się wysokimi kompetencjami w zakresie wyboru problemu twórczego poznawczo, znajomości teorii i literatury przedmiotu, autorskiej pracy ze źródłami wieńczzonego syntezami, konstruowania badania własnego, analizy, która służy rozwiązaniu problemu i czytelnego eksponowania wniosków, które stanowią o autorskim wkładzie do dyscyplin(y). Poniżej przedkładam jednak szereg kwestii, które wzbudziły moją wątpliwość lub stanowią wprost usterki w recenzowanej pracy.

Słabe strony monografii i uwagi techniczne

Choć rozumiem generalną intencję i istotę rozwiązywanego problemu społecznego, to mam wątpliwość odnośnie sposobu (język) zapisu głównego pytania badawczego. Autor wyodrębnia w tekście główne pytanie badawcze (s. 13) w formie pytania: „Czy koprodukcja usług społecznych realizowanych w ramach Programu Wieloletniego „Senior+” stanowi źródło osobistej i/lub społecznej produktywności osób starszych?”. Pytanie zatem, czy koprodukcja jest źródłem czy formą wyrazu tej produktywności? Gdybyśmy bowiem uznali, że procesy koprodukcji są zaplanowaną procedurą (intencjonalnie kształtowaną), która z kolei może (ale nie musi) skutkować określonymi postawami (wielostronnym zaangażowaniem) osób starszych w proces planowania, organizowania, świadczenia i wykorzystania usług społecznych, to wówczas rzeczywiście te programowane procesy mogłyby być potencjalnym źródłem produktywności. Jednakże sama formuła Programu, udokumentowane sposoby realizacji tego programu, ale i przede wszystkim istota procesów koprodukcji, każą traktować je raczej jako formę (dokonującą się, stającą się na swój sposób w różnych placówkach) wyrazu produktywności osób starszych.

Autor w swoich rozważaniach odwołuje się do klasyków, ale często są to wtórne odwołania (za kimś) i także na dość ogólnym poziomie (przykładem niech będzie sięgnięcie po Bergera, Goffmana i Schütza na s. 31, paradygmat biurokracji Maxa Webera, s. 55). Weryfikowałem część tych odwołań i mogę stwierdzić, że mowa tu o rekonstrukcjach, z

których habilitant korzysta także w postaci „dostępu” do kolejnych odwołań. To częsta praktyka, niejednoznaczna więc nie traktuję tego za szczególne uchybienie, odnotowując jednak w tej opinii.

Nie mam wątpliwości, że wartą do przeanalizowania (uwzględnienia w rozważaniach) definicją usług społecznych jest pierwsza taka definicja wprowadzona do polskiego porządku prawnego, a zawarta w Ustawie o realizacji usług społecznych przez centrum usług społecznych (z 19 lipca 2019 roku, Art. 2.1.).

Na s. 77 i kolejnych (tu zwłaszcza syntezy ze s. 80-82 i określenie wkładu osób starszych na s. 84) Autor wskazuje „stopniowalną delimitację pojęcia produktywnego starzenia się”. Zastanawiam się, dlaczego w dyskusjach pojęciowych i w rezultacie w syntezie, której dokonuje Autor, nie ma mowy o konsumpcyjnym wymiarze produktywności społecznej osób starszych. Mam tu na myśli aktywny udział w konsumowaniu oferty sportu, rekreacji, kultury, turystyki, udział w rynku zakupowym, które generują przychody podmiotom gospodarczym, a jednocześnie przekładają się na podatki, które wracają do budżetów państwa, samorządu. Wydaje się, że wyjście poza wycofanie z życia w kierunku bycia aktywnym konsumentem ma swój udział w formule produktywności osób starszych (także nie w bezpośredniej relacji do usług społecznych). Podsuwam tę myśl i uwagę pod rozwagę.

Oczekiwałem więcej szczegółów dotyczących procesu doboru próby w ramach różnych technik zastosowanych w procesie gromadzenia danych (np. PAPI). Podobnie jak za ważną (a nieobecną w pracy) uznaję uzasadnienie konstrukcji hipotez (w kontekście tego konkretnego postępowania badawczego). Mam wątpliwości czy w tym projekcie rzeczywiście mamy do czynienia z użytecznością i odpowiednim wykorzystaniem statusu hipotezy. Dodatkowo gorąco apeluję o troskę o profesjonalny język w opisie założeń metodologicznych (a w nich metodycznych) – mam tu na myśli sformułowania: „link do ankiety”, „wypełnienie ankiety” (s. 217), gdy mowa o odwołaniach do narzędzia w postaci kwestionariuszu ankiety.

We ‘Wprowadzeniu’ Autor eksponuje kluczowe procesy w ramach współczesnych zmian strukturalnych i finalnie demograficznej struktury ludności (kwestie przyrostu naturalnego, śmiertelności niemowląt, długowieczności) (s. 9), a bibliograficznym potwierdzeniem jest tu sięgnięcie po pracę własną. Sugerowałbym (na przyszłość) aby zwłaszcza pierwsze odwołania bibliograficzne, które rysują pole badań nie było odwołaniem własnym. Szczególnie dotyczy to kwestii, która są wielostronnie i przez lata dokumentowane przez innych autorów w międzynarodowym dyskursie.

Autorowi zdarza się posługiwanie definicjami, które są ewidentnie wtórne w dyskursie naukowym (tj. sięga po definicję, przypisując ją wybranym polskim autorom, ale w praktyce

są to znacznie wcześniej ustalone sposoby rozumienia tychże pojęć). Przykładem niech będzie tu definicja socjologii jako dyscypliny naukowej (s. 28), starości i starzenia się z perspektywy tejże socjologii (tamże) czy rozumienia kategorii społecznej (nawet jeśli mowa tu o Piotrze Sztompce, któremu zawdzięczamy wiele nowych ujęć i konceptów teoretycznych) (s. 33).

W monografii znajdziemy obszerne fragmenty, które ewidentnie konstruowane są na myśli lub pracach jednego/jednej konkretnego/konkretnej autora/autorki. Mam tu na przykład na myśli odwołania do prac Justyny Stypińskiej (np. rozdział 1) czy Tomasza Kaźmierczaka (rozważania o kapitale społecznym czy o koprodukcji). W tym ostatnim przypadku Autor nie tylko korzysta na myśli Tomasza Kaźmierczaka, ale także na Jego poszukiwaniach źródeł i rekonstrukcjach argumentacji zawartej w innych pracach (np. s. 119).

Rzeczony Tomasz Kaźmierczak, o którego w tym momencie - z szacunku do dokonań i wzajemnej sympatii - chciałbym się upomnieć, jest na wielu stronach nazywany Piotrem lub opisany inicjałem P. (s. 99, 110, 111, 125, 146).

Nie jestem fanem notorycznie wykorzystywanego przez habilitanta pojęcia „delimitacji” (użyteczny neologizm? czy intelektualna moda w postaci zabiegu akademickiego ‘nicowania pojęć’, o którym w trochę innym kontekście pisał prof. Kazimierz Frieske?). Pierwotnie przypisane metodzie wytyczenia/ustalenia granicy obszaru, następnie traktowane jako podział czegoś poprzez określenie (eksponowanie) granic tego czegoś, staje się w ręce autora monografii określeniem zabiegów, których dokonuje w odniesieniu do szeregu istotnych zjawisk czy procesów. Mam wątpliwości czy to pojęcie jest adekwatne (nawet w tym ‘nowym’ rozumieniu), do charakteru dyskusji wokół tych pojęć, który dokonywał Autor książki (i mam tu na myśli pierwszy człon tego rozumienia: „podział czegoś...”). Autor puentuje analizy zakresów znaczeniowych pojęć w postaci przyjętej operacyjnie definicji, ale pośród wielu ujęć, propozycji interpretacyjnych, zbiorów konkretnych definicji brakuje mi uzasadnienia, na jakiej podstawie (dlaczego?) Autor decyduje się na określony wybór i zapis konkretnej definicji. Chodzi mi jedynie o poszerzenie zabiegu wyodrębnienia kluczowego ujęcia o krótkie uzasadnienie podstawy konkretnej decyzji (na ile ta ustalona definicja jest własna, na ile i na jakich ujęciach bazuje?, czym podyktowana jest konstrukcja, która jest – co pokazuje Autor – wyborem, przyjęciem orientacji?).

Podobnie za niezgrabne uznaję sformułowanie „koprodukcja osób starszych” (podrozdział 4.3. ze s. 162) i „zasady koprodukcji osób starszych” (s. 172). Koprodukcja dotyczy usług społecznych i może uwzględniać osoby starsze (co z pewnością jest oczywistością dla habilitanta) w procesie organizacji oferty usług czy w świadczeniu usług. Bardziej zgrabne byłoby sformułowanie „przygotowanie państwa do koprodukcji usług przez osoby starsze”.

Nie rozumiem formuły konstrukcji odwołania bibliograficznego ze s. 120 (pod Tabelą nr 2), które sugeruje, że Autor monografii korzysta z pracy Tomasza Kaźmierczaka w sposób zapośredniczony z innego tekstu Victora Pestoffa. Mam wrażenie, że chodzi o odwrotną sytuację.

Powyższe uwagi przedkładałam pod rozwagę przede wszystkim habilitantowi, jako koleżeński głos w dyskusji i zwrócenie uwagi na istotne (acz dyskusyjne) aspekty komunikowanych wyników badania własnego.

3. Konkluzja

Szacując zaakcentowane w recenzji silne strony dorobku badawczego, organizacyjnego i dydaktycznego dr Grzegorza Gawrona. Stwierdzam, że dorobek habilitanta jest istotny, a osiągnięcie naukowe w postaci monografii autorskiej, stanowi w mojej opinii znaczący wkład do dyscypliny. W recenzji przedłożyłem także zbiór słabych stron warsztatu (na kanwie analizy dzieła zgłoszonego jako osiągnięcie), ale w mojej opinii nie wpływa on na ocenę wkładu do dyscypliny habilitanta, który konsekwentnie stawia istotne pytania, skrupulatnie gromadzi materiał i dowodzi możliwości skutecznego i profesjonalnego wykorzystywania naukowych diagnoz na rzecz praktyki pomocowej. Monografia, jak i inne teksty habilitanta mają bowiem potencjał realnej implementacji w organizowanych praktykach w ramach różnych systemów polityki społecznej. Optuję zatem za dopuszczeniem dr Grzegorza Gawrona do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk socjologicznych.


/-/ Arkadiusz Karwacki